



**KS. DARIUSZ  
JAŚLARZ**

redaktor wydania

Nie bez przyczyny mówi się o człowieku, iż ciągle jest w drodze. Czas wakacji sprzyja podróżowaniu. Patronem ludzi w drodze jest św. Krzysztof. Jemu oddajemy tych, którzy przybywają do naszej diecezji. Prosimy go o opiekę nad tymi, którzy niebawem wyruszają w diecezjalnej pielgrzymce na Jasną Górę. O drodze, pielgrzymowaniu, o poszukiwaniu sensu życiowej wędrówki jest obecny numer. Zapraszamy! ■

## ZA TYDZIEŃ

- ODWIEDZIMY NAJMŁODSZĄ PARAFIĘ W USTCE, czyli co można zdziałać w parafii przez dwa lata?
- BRAC'TWA RYCERSKIE – pomysł nie tylko na wakacje
- Koń najlepszym lekarstwem, czyli o HIPOTERAPII

### Rekolekcje Rodziny Szensztackiej

## Wczasy u Pana Boga

Jak spędzić wakacje?  
Najlepiej z rodziną!  
A im jest ona większa,  
tym większa radość  
towarzysząca spotkaniu.

Przez pięć dni członkowie Rodziny Szensztackiej brali udział w rekolekcjach wakacyjnych zorganizowanych przez siostry z Szensztackiego Instytutu Sióstr Maryi. – Jest to ruch prorodzinny, który pomaga kształtować i umacniać życie rodziny w wierze i miłości – opowiada s. Inga. – Dlatego dla rodzin skupionych wokół ruchu organizujemy takie specjalne kilka letnich dni z Panem Bogiem, które dają możliwość wejścia głębiej w przeżywanie swojego chrześcijaństwa. – Traktujemy to właśnie trochę jak wczasy u Pana Boga. Nie wyjeżdżamy z żoną na wczasy, więc takie spotkanie raz w roku jest niezwykle radosne – śmieje się Zbigniew Chlebowski ze Świdwina. Rekolekcje szensztackie przeznaczone



KAROLINA PAWŁOWSKA

są dla każdego, niezależnie od wykształcenia, zawodu czy wieku. – Ofiarujemy Matce Bożej nasze siły, a Ona ofiarowuje nam siebie i współpracujemy. Ona jest naszą wychowawczynią, a my – szczególnie właśnie kobiety – chcemy na Jej wzór kształtować siebie – wyjaśnia Joasia należąca do Młodzieży Szensztackiej. Na rekolekcje przyjeżdżają także sympatycy Ruchu i jego wierni przyjaciele. – Je-

**Wakacyjne rekolekcje Ruchu Szensztackiego to spotkania wielopokoleniowe**

stem fanem Szensztackiego. Fenomenalne jest zawierzenie Opatrzności Bożej i zrozumienie, że Pan Bóg jest we wszystkim, co się dzieje w naszym życiu – z zapalem opowiada Przemek, student psychologii, który opiekuje się najmłodszymi uczestnikami spotkania. – A druga sprawa to podkreślenie roli rodziny – sanktuarium rodzinnego. To odpowiedź na potrzeby dzisiejszego świata.

**KAROLINA PAWŁOWSKA**

## TROCHĘ WODY DLA OCHŁODY...



ROBERT MURI

Na jeziorze Bukowo rozegrano dwudniowy cykl regat żeglarskich i windsurfingowych w klasie open o puchar wójta gminy Darłowo. Jest to już VI edycja, która 12 i 13 sierpnia zakończy się wielkim finałem. Startowało 8 łodzi i 30 żeglarzy, którzy pokazali swoje umiejętności na wodzie, zdobywając 3 statuetki w trzech klasach jachtów. Wśród windsurferów wielką niespodzianką sprawiła Agata Rożeńska z Darłowa, pokonując wszystkich mężczyzn! Organizatorem zawodów był klub żeglarski „Albatros” Bernarda Mądrycha, szkoła windsurfingu J2 Jaromira Targońskiego oraz Urząd Gminy Darłowo. Szantową muzykę zapewnił zespół „Kliwer” z Ustki.

**Windsurferzy przygotowują się do startu**

## Warcaby zamiast klawiatury



ROBERT MURI

### Młodzi zawodnicy reprezentujący gminę Darłowo

**DŹWIRZYNO.** Zakończyły się XIII Drużynowe Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w warcabach stupolowych. W rozgrywkach brało udział ponad 130 zawodników z całego kraju, w tym młodzież reprezentująca gminę Darłowo, która zagrała jako GZ LZS Darłowo – Świetlica Środowiskowa „Jeżyczki”. W kategorii orlików piąte miejsce wywalczyli: Daria Babiak, Krzysztof Karasek, Kacper Kornas. Natomiast w

kategorii młodziczek Dorota Dęga i Katarzyna Dęga z Darłowa wywalczyły trzecie miejsce, zdobywając tym samym brązowy medal. W dzisiejszych czasach trudno warcabom rywalizować z grami komputerowymi, ale – jak podkreśla Sylwia Dęga, na co dzień pracująca z młodzieżą – ważne jest, by nie tylko umieć, ale przede wszystkim chcieć. Na terenie gminy Darłowo działa 13 świetlic środowiskowych.

## Malarski plener

**DĄBKI.** Studenci Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy przebywali tu na plenerze malarskim. Podczas pobytu zorganizowali warsztaty malarskie dla najmłodszych

(na zdjęciu). Obecnie możemy podziwiać wystawę prac młodych artystów na Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie zatytułowaną: „Morze, a może i nie”.



ROBERT MURI

## Szachelcowe krajobrazy

**SŁOWINO.** Szybkie zmiany cywilizacyjne spychają na dalszy plan wiele elementów tradycyjnego życia wiejskiego. Na szczęście coraz częściej pojawia się refleksja nad wartościami krajobrazu kulturowego, w jakim wyrosły kolejne pokolenia. Na podstawie analizy rozplanowania przestrzennego oraz dużego nasycenia architekturą szachelcową zainteresowano się wsią Słowino, której hi-

storyczne dzieje oraz kulturowe dziedzictwo powinny być przyczynkiem do przygotowania i realizacji kompleksowego programu ochrony i rewitalizacji zabytkowej zabudowy. Bogactwem wsi są zarówno jej mieszkańcy – jako zintegrowana i chętna do działań społeczność lokalna, jak również poszczególne osoby i rodziny świadome historycznych walorów miejscowego budownictwa.



ROBERT MURI

### Jeden z szachelcowych budynków na terenie Słowina

## Dla młodych małżeństw

**KOSZALIN.** Siostrzensztaćki z Góry Chełmskiej organizują w sierpniu spotkanie dla młodych małżeństw pod nazwą „Poszukujemy drogi. Jak być szczęśliwym małżeństwem”. Rozpocznie się ono w koszalińskim Centrum Edukacyjno-Formacyjnym przy ul. Seminaryjnej 2 w piątek, 4 sierpnia, o godzinie 19.00, a zakończy dwa dni później w

niedzielę o godzinie 15.00. Niewątpliwą zaletą spotkania jest niewysoki koszt – 80 zł za całość, a dzieci do 3 lat nie tylko są zwolnione z opłaty, ale mogą też liczyć na fachową opiekę w czasie, gdy rodzice będą na zajęciach. Zgłoszenia przyjmuje s. Adriana Majnusz do 30 lipca, pod numerem telefonu (94) 340-50-28.

## Honorowi Obywatele

**SŁUPSK.** Rada Miejska podjęła 12.07 decyzję o przyznaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta ks. bp. Ignacemu Jeżowi oraz ks. bp. Tadeuszowi Werno. – Od ponad 30 lat są wciąż z nami, spełniając misję kapłańską, nauczycielską i profetyczną – uzasadniała projekt uchwały przewodnicząca RM A. Bogucka-Skorońska. – W sposób szczególny spełniali tę misję w czasach pogardy, czasach komunizmu – wspierając pokojo-

wą walkę o podstawowe wartości: prawdę, wolność, sprawiedliwość i solidarność. W historię miasta i ludzi wpięły się Msze św. księży biskupów połączone ze święceniem sztandarów „Solidarności”, ich słowa, które wskazywały drogę. Ich odwaga, która dodawała siły przetrwania. Sama ich obecność wśród nas na spotkaniach, opłatkach i w czasie świąt kościelnych była duchowym wsparciem – mówiła przewodnicząca.

## Bezpieczny urlop

## Św. Krzysztofowi trzeba pomagać

Wakacje kojarzą się z wypoczynkiem i błogim lenistwem. Trudno doczekać się chwili, kiedy w końcu będzie można wyruszyć na przykład nad morze.

Czasami jednak chęć morskiej kąpeli i bezstroskiego opalania bywa silniejsza niż zdrowy rozsądek. Wtedy najczęściej dochodzi do dramatów. Wzdłuż dróg prowadzących na nasze plaże wyrastają nowe krzyże, znacząc przerażający „szlak urlopowy”.

## Grzechy główne

W lipcu – miesiącu św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżujących – trudno nie mówić o dramatach, do jakich dochodzi corocznie na naszych drogach. Statystyki policyjne mówią o rosnącej z roku na rok liczbie wypadków, podają liczbę rannych i zabitych. Każdego lata specjaliści zastanawiają się, jak zaradzić fali nieszczęść, a policjanci proszą o ostrożność. Mimo to wciąż boleśnie doświadczamy samochodowych kraks, wynikających bardzo często z nadmiernej prędkości, brawury i zwykłego braku wyobraźni. Wśród grzechów, których dopuszczają się kierowcy, wciąż jedno z pierwszych miejsc zajmuje alkohol. – Mimo kolejnych akcji i zaostrzania restrykcji, które są nakładane na kierowców nietrzeźwych, nadal istnieje pewne społeczne przyzwolenie na wsiadanie do samochodu po spożyciu alkoholu. Nawet po „jednym piwku” kierowca ma ograniczoną reakcję psycho-fizyczną – wyjaśnia Aleksander Tunicki, sierżant sztabowy Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej w Białogardzie. – Nie zapominajmy, że do tego dochodzą wysokie temperatury. W sezonie ruch jest duży i wymaga to wzmożonej koncentracji i uwagi.

## Nie dać się sprowokować

– Do największej liczby wypadków dochodzi najczęściej w tym ostatnim, końcowym etapie podróży – opowiada Beata Gliszczyńska, rzecznik prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Koszalinie. – Kierowcy są zmęczeni długą jazdą i chcą jak najszybciej znaleźć się na miejscu. Bardzo często niekorzystnie na kierowców wpływa pogoda – jest duszno i parno, do tego dochodzą remonty dróg. Wtedy zaczyna się nerwowa jazda, korki.

Psycholodzy odwołują się do zdrowego rozsądku kierowców i przestrzegają przed zachowaniami agresywnymi. –



KAROLINA PAWŁOWSKA

Chcemy dojechać na czas do pracy, zdążyć przed upałem do Mielną, znaleźć sobie miejsce na parking. Gdy nasza potrzeba zostaje powstrzymana, rodzi się frustracja. W najprostszym działaniu owocuje to agresją – wyjaśnia psycholog Aleksandra Danielewicz z Miejskiej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Koszalinie. – Wzmógłony ruch letni sprawia, że w wakacje sfrustrowanych kierowców będzie coraz więcej, a zatem i agresji na drodze będzie więcej.

Słupskim policjantom podczas patroli towarzyszy często ks. Jarosław Aleksandrowicz. – Jeżeli pojawiają się jakieś zachowania agresywne, to staram się rozmawiać z tymi ludźmi. Kiedy zauważą, że jest ksiądz przy radiowozie, to zawsze studzi emocje. Spada wtedy poziom agresji wobec policjantów i całej sytuacji – opowiada kapelan policjantów słupskich.

## Agresja jest zaraźliwa

Doświadczając wrogich zachowań, odpowiadamy tym samym. – To może działać także na innych płaszczyznach. Być może kierowca nie odpowie agresją na agresję, ale wracając myślami do tego wydarzenia, nie będzie skoncentrowany na jeździe, a więc może spowodować wypadek – wskazuje Danielewicz. – Zależy to też od kultury osobistej, od dojrzałości, od tego, na ile ktoś potrafi się od takich sytuacji zdystansować.

Stan dróg prowadzących do Mielną, Kołobrzegu czy Ustki rzeczywiście nie

**Niemalym zagrożeniem są niesprawne technicznie samochody, sprowadzane masowo z zagranicy – mówi sierżant sztabowy Aleksander Tunicki. – Poprzez rutynowe kontrole staramy się, aby na naszych drogach było coraz bezpieczniej**

jest w stanie sprostać prawdziwemu oblężeniu amatorów morskich kąpeli. Wąskie zatłoczone drogi, bez poboczy, ale za to z koleinami, wymagają od kierowców wzmożonej uwagi i rozsądnej prędkości. – Nie mamy wpływu na czynniki zewnętrzne, na przykład na stan dróg – mówi Aleksandra Danielewicz. – Warto jednak wyruszać w podróż odpowiednio wcześniej, zakładając, że może zdarzyć się korek. Margines czasu, który w ten sposób zyskamy, sprawi, że czekać będziemy z zupełnie innym nastawieniem. Siedząca praca kierowcy, wbrew pozorom, wiąże się z dużym napięciem mięśni. W tym czasie, kiedy stoimy w korku, można pozwolić sobie na chwilę odprężenia. – Pamiętajmy o robieniu odpoczynków, przerw w podróży. Wystarczy chwila odpoczynku, zaczerpięcie świeżego powietrza – dodaje Beata Gliszczyńska. – W drodze na wakacje z pewnością będą nam bardzo pomocne także cierpliwość i zwykła grzeczność.

Wizerunek św. Krzysztofa widnieje w niejednym pojeździe. W naszej obyczajowości utrwalił się także piękny zwyczaj święcenia pojazdów w liturgiczne wspomnienie tego świętego. Modlimy się, by patron podróżujących towarzyszył nam w wakacyjnych wyprawach i prowadził szczęśliwie do celu. Warto jednak pamiętać, że odpowiedzialność za nasze poczynania nie spoczywa w rękach świętych – motywacji do ostrożnej jazdy i kultury na drodze szukać musimy w sobie.

KAROLINA PAWŁOWSKA

Sonda

CZY WARTO?

MARCIN MAŚLANKA, KOSZALIN  
 – Szkolenie liderów nauczyło mnie bardzo wielu umiejętności, które są potrzebne każdemu człowiekowi, podejmującemu się działalności społecznej, charytatywnej czy politycznej. Ważna jest przede wszystkim wymiana doświadczeń. Mogliśmy się dowiedzieć, czym dana osoba się zajmuje i jakie stosuje metody pracy. Ponadto organizatorzy zadbali o przekazanie wiadomości z zakresu katolickiej nauki społecznej, co jest bardzo istotne dla młodych ludzi.

MARTA JAKUBOWSKA, SZCZECINEK

– Uważam, że szkolenie było bardzo dobrze zorganizowane. Tego rodzaju projektów powinno być o wiele więcej, ponieważ pomagają młodym ludziom w rozwijaniu i kształtowaniu własnej osobowości. Istotną rolę spełniły zajęcia praktyczne, które bardzo mi się podobały. Umiejętności tu zdobyte wykorzystam w swojej dotychczasowej pracy.

PIOTR BISTRAM, PUCK

– Należę do DA. Poziom przekazywanej tu wiedzy jest bardzo wysoki. Wykłady prowadzone były profesjonalnie, bardzo ciekawie i często w nieszablonowy sposób – choćby inscenizacje czy próby wystąpienia publicznych. W ciągu kilku spotkań nie można jednak przekazać całej wiedzy. Dlatego mam nadzieję, że będę miał okazję uczestniczyć w podobnym kursie lub jego kontynuacji. Chciałbym również spotkać tych samych ludzi.



# Lidere



## Czy współczesny świat potrzebuje liderów? Pewnie tak,

bo dobrze jest mieć obok siebie kogoś

obdarzonego autorytetem, kto zagwarantuje

bezpieczeństwo i oparcie w chwilach zwątpienia.

tekst i zdjęcia  
**MONIKA KUJAWA**

**N**iekiedy jednak dla lidera sztuka kierowania zespołem jest nie lada wyzwaniem. Jak skutecznie i taktownie pociągnąć za sobą innych ludzi oraz jak najlepiej zaprezentować własną osobę, jednym słowem wykreować siebie na lidera?

Odpowiedzi na to pytanie szukała młodzież podczas szko-

leń Liderów Środowisk Katolickich, zorganizowanych przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” i wydział duszpasterski kurii biskupiej.

### Zacząć jak najwcześniej

– Po raz pierwszy organizujemy takie szkolenie. Pomysł rozdził się przez ponad rok. Trzeba zacząć od najmłodszych, którzy weszli już w życie społeczne, a jeszcze nie są skażeni przez starsze pokolenie różnych działaczy, niekoniecznie dobrze do tego przygotowanych czy takich, którym zależałoby na dobru innych – mówił ks. Krzysztof Zadarco, dyrektor wydziału duszpasterskiego kurii biskupiej. – Długo zastanawialiśmy się wspólnie, jak to ma wyglądać. Mieliśmy tylko własne doświadczenia z innych spotkań, kursów, sympozjów, o które każdy z nas gdzieś tam się otarł – wspomina kurialista. Przypomnijmy, że szkolenie młodych liderów jest inicjatywą skierowaną do młodych ludzi o światopoglądzie zgodnym z nauczaniem Kościoła katolickiego. Przewodnią ideą było przygotowanie ich do lepszego kierowania swoimi organizacjami, zgod-

nie z zasadami etyki chrześcijańskiej.

Do wzięcia udziału w projekcie zgłosiło się wielu chętnych z diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej. Do formacji przyszłych liderów zakwalifikowano szesnaście osób z Koszalina, Szczecinka, Pucka, Karłina, Żnina i Krajenki. Zajęcia odbywały się raz w miesiącu i trwały dwa dni.

### Nie tylko zabawa

– O szkoleniu dowiedziałem się nagle i niespodziewanie, ale już od dawna chciałem w czymś takim uczestniczyć – mówi Anatol Cudzewicz z Koszalina, uczestnik szkolenia. – Nie chcę być obojętny na to, co się dzieje obok mnie. Z pomocą przyszło mi szkolenie liderów. Dzięki niemu odkryłem siebie, umiem zrozumieć innych – mówi młodzieniec.

Na początku wszyscy byli dla siebie obcy i nowi. Na szczęście sytuację rozładowały wykłady dr. Wacława Idziaka, socjologa Politechniki Koszalińskiej, które zintegrowały grupę. Zabawy ruchowe, które odprężyły umysły i koncentrowały uwagę na wzajemnej

**Uczestnicy szkolenia liderów**

nych w działaniu katolików

# m być

współpracy, rozluźniły atmosferę. W każdej zabawie dr Idziak tłumaczył, jak ważną rolę spełnia wzajemne zaufanie i jak ogromne zadanie spoczywa na liderze grupy. Forma warsztatów sprawiła, że dr Wacław został obdarzony sympatią ze strony młodzieży. – Podały mi się zajęcia prowadzone w dość zaskakujący sposób – opowiada Renata Grążawska z Karlina. – Wśród wszystkich innych te zapamiętam najbardziej. Na co dzień śpiewam w scholi i chciałabym zintegrować grupę poprzez wykorzystanie zabaw ruchowych, które tutaj poznałam – snuje wizję.

## W kręgu Ewangelii

Ważną częścią szkolenia były panele formacyjne z zakresu moralności katolickiej w życiu publicznym i społecznym. Poprowadził je ks. Andrzej Hryckowian, wykładowca katolickiej nauki społecznej w WSD. Podczas drugiego spotkania liderów w Domu Rekolekcyjnym w Wilkowie ks. Henryk Romanik, bibliista, wykładowca WSD, za-

słowo Boże szybuje na dwóch silnych skrzydłach.

Jednym z ciekawszych wykładów były zajęcia z ks. Krzysztofem Zadarką poświęcone wystąpieniom publicznym. Jakie było zdziwienie młodych przyszłych liderów, gdy ks. Krzysztof wyciągnął z torby kamerę i nagrywał każdego podczas przykładowych wystąpień.

– Nie wpadajcie w panikę – uspokajał ks. Zadarko – proszę pamiętać, że w każdym naszym wystąpieniu 7 proc. tego, co dociera do ludzi, bierze się ze słowa, 38 proc. z tego, co jest zawarte w głosie, a 55 proc. z tego, jak się prezentujemy. Wszystko, co zostało uwiecznione na taśmie wideo, zaprezentowano pozostałym uczestnikom, omawiając popełnione błędy. Podczas tego ćwiczenia najlepiej wypadł Marcin Maślanka z Koszalina. – Umiejętność wypowiedziania się jest bardzo ważna. Z pewnością zdobytą podczas tych zajęć wiedzę będą wykorzystywał – skomentował Marcin.

praktycznych, na których liderzy uczyli się asertywności i kształtowali swoje zdolności do mediacji.

Organizatorzy zadbali także o

## savoir-vivre uczestników.

Wykład poświęcony sztuce dobrych manier poprowadził Ryszard Pilich, przewodniczący Zarządu Miejskiego „Civitas Christiana” w Koszalinie. Ponadto ciekawym punktem szkolenia był pobyt uczestników w hotelu ARKA (Koszalin), podczas którego zaprezentowana została francuska zastawa stołowa oraz sposoby nakrywania do stołu. Dyplomy ukończenia kursu wręczał liderom osobiście ks. Krzysztof Zadarko. Marta Łaszewska z Koszalina tak wspomina szkolenie: – Nauczyłam się pewności siebie podczas kierowania zespołem. Poznałam podstawy psychologii i sposoby rozwiązywania konfliktów w grupie. Czy czuję się liderem? Sądzę, że tak. Mam dużo zapału do pracy i wiele pomysłów do zrealizowania. Trzyma-



## MOIM ZDANIEM

ŁUKASZ SENDLEWSKI

koordynator projektu „Szkoła Młodych Liderów Środowisk Katolickich”

Szkolenie jest skierowane do młodych ludzi, dla których religia i Pan Bóg to nie puste hasła, ale wartości nadające sens życiu. Niektórzy starają się przedstawić katolików jako nieudolnych w działaniu. Moim celem jest pokazanie, że młodzi katolicy to ludzie dynamiczni, kreatywni, odważni, podejmujący wyzwania, i to wszystko da się zrobić w zgodzie z przykazaniami Bożymi. Młodzi katolicy w życiu publicznym muszą być w stu procentach profesjonalni w tym, co robią. Przecież działamy na chwałę Boga, tu nie może być miejsca na prowizorkę. Uważam, że pojawił się odpowiedni moment, aby zorganizować szkolenie dla tych, którzy są jednoznacznie ukierunkowani na wartości chrześcijańskie, ale z drugiej strony brakuje im pewnych narzędzi, które pomogłyby im sprawnej funkcjonować w organizacjach.

Zajęcia ruchowe pod kierunkiem dr. Wacława Idziaka



poznał słuchaczy z metodą czytania Biblii, tzw. *lectio divina* – święte, pobożne czytanie. Ks. Romanik sugerował, by czytać na przemian jedną księgę Starego Testamentu i jedną Nowego. W ten sposób

O komunikacji społecznej, radzeniu sobie z sytuacjami konfliktowymi w organizacji i jej otoczeniu mówił podczas kolejnej sesji ks. Adam Wakulicz, psycholog, duszpasterz młodzieży akademickiej. Nie zabrakło tutaj zajęć

jęc dyplom ukończenia w rękach, Krzysztof Orłowski z Koszalina poetycko podsumował spotkania: – Otwiera się przede mną ocean możliwości. Nauczyłem się patrzeć na siebie z boku, co, jak sądzę, po-

zwoli mi lepiej znaleźć swoje miejsce w społeczeństwie. ■

Katecheza przed uroczystościami na Górze Chełmskiej

# Bóg wie

Zamyślenie nad Opatrznością Bożą otwiera wspomnienia różnych chwil w życiu, kiedy człowiek doświadczył prawie dotykalnych znaków bliskości Boga. Na kartach Biblii jest też wiele takich świadectw.

Ich drogowskazami bywają często góry: Ararat Noego, Moria Abrahama, Synaj Mojżesza, Karmel Eliasza. Chrześcijanie powracają za Ewangelią do gór Jezusowych: Jerycho (kuszenie na pustyni), Kafarnaum (błogosławieństwo), Tabor (przemienienie), Hermon (wiara Piotra), Góra Oliwna (modlitwa, wniebowstąpienie), Syjon (Wieczernik), Golgota (ukrzyżowanie, zmartwychwstanie). Wszędzie tam możemy wędrować ciałem i duchem, by spotkać Bożą prawdę o nas, by



ZDJĘCIA: TADELISZ ROGOWSKI

## spotkać Boga w sobie.

Także w naszej ojczyźnie wspinamy się na tyle świętych gór. W tym roku warto przypomnieć najstarsze polskie sanktuarium Świętego Krzyża, które obchodzi teraz swoje 1000-lecie. Od niego bierze swoją nazwę całe pasmo: Góry Świętokrzyskie. Również nasze pomorskie okolice znają wzniesienia, dumnie nazywane „górami”, bo wznoszą się one ponad naszą mglistą powszedniość. Pośród naszych gór Chełmska szczyty się odrodzonym sanktuarium maryjnym i zaprasza do przyjaźni z Bo-

giem przez chodzenie opatrznociowymi drogami. Symbol „oka Ojca” będzie od tego roku szczególnie znaczącym przewodnikiem dla pielgrzymów trafiających do leśnej kapliczki. Stąd nie tylko wędrowiec może szerzej spojrzeć na okoliczny świat; tu także, w pewnym sensie, Bóg spogląda głębiej w nasze sumienia.

Od nawiedzenia tego miejsca przez Jana Pawła II już kilku kapelanów posługiwało siostrą i pielgrzymom. Wielu duszpasterzy przyprowadziło lub przywiozło tu swoich podopiecznych. Ilu było takich od 1214 roku, gdy przybyli tu pierwsi nauczyciele Bożego dzieciństwa wśród słowiańskich Pomorzaniek i niemieckich osadników, posługujący przez rozmowy i udzielanie sakramentów; przez spotkania z poszukującymi wiary i modlitwę z dotkniętymi różnymi próbami życia; przez wspólne wędrowanie z tymi, którzy pobłądzili; przez wierną obecność...

**Dzwon na wieżę sanktuarium**

jest szczególnie w spra-

**Góra Chełmska – odpoczynek po pielgrzymce**

wach rodzinnych: zakochani, narzeczeni, nowożeńcy, jubilaci, rodzice i dziadkowie, wdowcy i rozwodnicy. I ci, którzy próbują mimo wszystko trwać wiernie w małżeństwie. Tu widać człowieka, tu człowiek widzi siebie oczyma Bożymi.

Wszystkich, którzy choć raz tu byli, nazywam – wcale nie przez żart jakiś lub lekceważenie – „góralami chełmskimi”. Mają prawo czuć się związani przymierzem z miłosiernym Ojcem, bo On jest jak ta góra. Trwa niewzruszenie, unosi ku niebu, dodaje siłę zmęczonemu ciału, ożywia ducha.

## On wie o nas wszystko,

On widzi naszą wspinaczkę i zstępowanie w doliny. Jak kiedyś w biblijnej krainie Moria, gdy patriarcha Abraham szedł ze swym synem na wskazaną górę, by zawierzyć Bogu w najtrudniejszej próbie rodzicielskiej wierności. Tamta góra nazywała się „Bóg widzi”. To góra Moria w Jerozolimie, góra świątyni, góra rodzinnego przymierza.

**KS. HENRYK ROMANIK**

## KS. HENRYK ROMANIK

Biblista, wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego w Koszalinie. Humanista, erudyta, duszpasterz środowisk twórczych, poeta, laureat wielu konkursów poetyckich, m.in. Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Filmów i Słuchowisk Katolickich.



Wydał m.in. tomik poetycki „Słucham” (2002), „Apokalipsę Koszalińską” (1996), „Do domu Pana” (2000), „Wpłynął na głębiej. Apokryf Kołobrzegi” (2000), „Koniec świata w Iwicieniu” (2003). Ostatnim jego dziełem jest „Brewiarz z Janem Pawłem II w dniu ostatnim”. Wiele jego publikacji dotyczy dialogu polsko-żydowskiego, w który jest mocno zaangażowany.



24. Piesza Pielgrzymka Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej na Jasną Górę

# Bakcyl pielgrzymowania atakuje

Wielu ludzi ich podziwia, bo sami boją zmierzyć się z ogromnym wysiłkiem i niewygodami drogi. Są i tacy, którzy się wahają. Może by i poszli, gdyby ktoś zapewnił ich, że dadzą radę. Do nich kierujemy te słowa...

Adrian Chojan w tym roku zdał maturę i wybiera się na wymarzone studia. Chciałby szczególnie podziękować Panu Bogu. Dla niego i rodziny Bóg zawsze był na pierwszym miejscu. Kiedyś nie był entuzjastą pielgrzymek. Dwa lata temu, w czerwcu, znalazł się w szpitalu i postanowił, że jeśli wyzdrowieje, wybierze się pieszo do Częstochowy.

– Jeżeli Pan Bóg pozwoli i wszystko pójdzie dobrze, będę szedł trzeci raz. Atmosfera, którą tworzą idący, jest niepowtarzalna – mówi Adrian. – Człowiek wie, po co idzie i dla kogo idzie – dodaje. A trasa jest przecież bardzo długa. Już samo dotarcie z różnych części diecezji do Skrzatusza, gdzie 1 sierpnia pielgrzymka łączy się w całość, wymaga np. od mieszkańców Ustki sześciu dni marszu. Pielgrzymi przemierzają dziennie 30–40 km. To może nieco przerażać. Wszyscy, którzy jednak odważyli się spróbować, nie żałują.

## Życie jest pielgrzymką

– Bo jest coś fenomenalnego w tym pielgrzymowaniu – mówi dalej maturzysta. – Widziałem małe dzieci w wózkach, a w naszej grupie szedł pan, który miał prawie 70 lat! – zauważa. Pani Bożena Nowak jest emerytowaną nauczycielką, byłym dyrektorem szkoły. – Pielgrzymka wciąga – zapewnia. – Zawsze przychodziłam z niej i wydawało mi się, że jestem odmłodzona. A młodzież mnie przygarniała do siebie, pomagała – dodaje z przejęciem. Na Jasną Górę wchodziła już 7 razy – zawsze ze łzami wzruszenia w oczach. A kiedyś nie wyobrażała sobie, jak można taki kawał pielgrzymować?! Pierwsza jej



ADRIAN CHOJAN

pielgrzymka była bardzo trudna, bo – jak wspomina – była wówczas najbardziej obolała. Ale to jej nie zniechęciło.

– Na pierwszej mojej pielgrzymce uczyłam się wędrować – mówi Krystyna Wróbel, która bardzo pragnie wyruszyć 10. raz na szlak. – Człowiek uczy się cały czas pokonywać samego siebie. I za każdym razem to się dzieje – ale na pierwszej pielgrzymce wyjątkowo się to odczuwa. Na każdej bardzo doświadczam Pana Boga – i tego nie można opowiedzieć. To trzeba przeżyć! – zachęca pani Krystyna. – Promieniowanie ciepła, miłości, którego doświadczam w drodze, wychodzi daleko poza czas wędrowki – dodaje, i zaraz uzupełnia: – Zwyczajnie łapie się bakcyla pielgrzymki! Wspominam tych, u których nocujemy.

## Królewskie traktowanie

– Oddają swoje własne posłania po to, byśmy mogli odpocząć. Jest to coś pięknego. Tego się nie zapomina. Zapraszałabym osoby wiekowe na pielgrzymkę. Można mieć 70 lat i bardzo dobrze radzić sobie podczas drogi. Znam takie osoby. Człowiek musi pokonywać samego siebie, mając zarówno 20, jak i 70 lat – uzasadnia.

Każda pielgrzymka jest głębokim i zarazem radosnym spotkaniem z Bogiem i ludźmi.

**Pielgrzymi na szlaku. Podczas ostatnich dni dołącz do nich bp K. Nycz**

Paweł Wojciechowski, uczeń II klasy LO należy do wspólnoty muzycznej. To ta grupa zachęciła go i zabrała ze sobą pierwszy raz przed trzema laty. I tak zostało. – W tym roku będę modlił się o zdrowie dla dziadka i całej rodziny – mówi chłopak. Dziś sam zachęca rówieśników. Jednego już namówił. Inni tłumaczą się, że nie dadzą rady.

## – Jak nie spróbujesz, to nie dasz rady

– słusznie twierdzi Paweł. – Takie wymigiwanie się jest według mnie dowodem na to, że ktoś nie chce iść – kwituje. Może ma rację, ale nie we wszystkich przypadkach.

Waldemar Pietrucik aktualnie jest na rencie rehabilitacyjnej. Pracował w zakładzie meblarskim. Na Jasną Górę wędrował 6 razy. Niestety, nie będzie już mógł chodzić na pielgrzymki, nad czym ubolewa. Może dzięki żarliwej modlitwie pielgrzymów jednak kiedyś powróci na pielgrzymi szlak? Serce, modlitwa i myśli będą się wrywały w stronę idących. O tym wie z całą pewnością. A czego nie wie? Czy stan zdrowia pozwoli mu dojechać na trasę lub któryś apel wieczorny. Bo chciałby choć przez chwilę smakować tę wyjątkową pielgrzymią atmosferę.

**KS. DARIUSZ JAŚLARZ**

## GRUPY:

- I „brązowa” pw. św. Wojciecha, dekanaty: Koszalin, Mielno, Darłowo; opiekun: ks. T. Kanthak, ks. M. Gajowniczek, wychodzi 28.07 z Koszalina
- II „biało-niebieska” pw. św. Marcina; dekanaty: Kołobrzeg, Białogard, Gościno; opiekun: ks. A. Osłisłok; wychodzi 28.07 z Kołobrzegu
- III „żółto-zielona” pw. św. Faustyny; dekanaty: Barwice, Świdwin, Drawsko Pom., Połczyn Zdr.; opiekun: ks. R. Piwoński; wychodzi 29.07 ze Świdwina
- IV „biało-czerwona” pw. św. Filipa; dekanaty: Czarne, Miastko, Szczecinek; opiekun: ks. D. Hamrol; wychodzi 28.07 z Miastka
- V „biało-zielona” pw. św. Teresy; dekanat Słupsk; opiekun: ks. T. Kmiciek; wychodzi 1.08 ze Skrzatusza
- VI „zielona” pw. św. Brata Alberta; dekanaty: Sławno, Ustka, Polanów, Bobolice; opiekun: ks. A. Pawłowski; wychodzi 26.07 z Ustki
- VII „błękitno-żółta” pw. św. Jana Marii Vianneya; dekanaty: Piła, Jastrowie; opiekun: ks. M. Górski; wychodzi 1.08 ze Skrzatusza
- VIII „biała” pw. MB Saletyńskiej; dekanaty: Mirosławiec, Trzcianka, Wałcz; opiekun: ks. S. Bielecki MS; wychodzi 30.07 z Krzyża Wilkp.
- „złota” (duchowe pielgrzymowanie) wspierająca modlitewnie pielgrzymów i korzystająca z łask przez nich wysłużonych. Uczestnicy otrzymują materiały pielgrzymkowe. Zapisy w każdej parafii.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Michała Archanioła w Jastrowiu

# Malownicza i żywa

Jastrowie leży na skraju doliny rzeki Gwdy, nad rzeką Młynówką, w sąsiedztwie wzgórz zwanych Pagórkami Jastrowskimi.

W samym centrum miasteczka stoi kościół pw. św. Michała Archanioła. Świątynia została zbudowana w stylu neobarokowym w 1913 r. Pierwszym powojennym proboszczem był ks. Marcin Łochocki.

## Prężna parafia

Parafia liczy niecałe 5000 wiernych. Działa przy niej Caritas, w której zaangażowanych jest ponad 20 osób, obejmujących stałą opieką około 600 potrzebujących. W czasie roku szkolnego wydawana jest odzież i artykuły spożywcze. Szczególną troską otoczone są dzieci. Przy plebanii czynna jest salka, do której w godzinach popołudniowych mogą przyjść dzieci, wypić ciepłą herbatę, schrupać ciastko czy odrobić lekcje z pomocą opiekunów. Maria Przybyszewska, Krystyna Szymańska, Wanda Robaszewska oraz Krzysztof Nagórski to filary tej organizacji i duma proboszcza parafii ks. Kazimierza Serafina.

## Śpiewem chwałą Boga

Niedzielną liturgię ubogaca działający przy

kościół 30-osobowy chór parafialny. Działają tu także cztery schola. Istnieje też pięć róż Żywego Różańca. Proboszcza trochę smuci fakt, że do tej pory nie udało mu się namówić mężczyzn na założenie róży męskiej. Jesienią 2005 r. przy kościele powstał Ruch Czystych Serc. Młodzież spotyka się kilka razy w miesiącu, by zastanowić się nad kształtem swojego życia i dobrym do niego przygotowaniem. Wiele mówi się o sensowności czystości przedmałżeńskiej.

W życie parafii aktywnie włącza się siedmioosobowa wspólnota Sióstr Opatrzności Bożej. Wspólnotę do Jastrowia sprowadził w 1945 r. ks. Marcin Łochocki. Obecnie ich przełożoną jest s. Marlena.

Aktualnie remontowana jest plebania kościoła. Jeszcze w tym roku instalowane będzie w kościele elektryczne ogrzewanie. Proboszcz planuje w kolejnych latach wymienić nagłośnienie. Dość pilną sprawą jest także wymiana dachu, która pochłonie ponad 200 tys. zł. Drobne remonty planowane są również w filialnym kościółku w Samborsku.

Niedawno w Jastrowiu odbył się II Festiwal Piosenki Religijnej. Uczestniczyło w nim około 130 osób z całego dekanatu. – Cieszę się, że młodzież



Kościół pw. św. Michała Archanioła

jest chętna do udziału w tego typu imprezach, bo jest to także droga ewangelizacji młodych ludzi. Chciałbym serdecznie podziękować za organizację tego festiwalu Katarzynie Bożek – mówi ks. proboszcz.

2 listopada w parafii odbędzie się wielka uroczystość. Planowane jest sprowadzenie prochów ks. Ryszarda Mebla, kapłana bardzo zasłużonego dla tutejszej wspólnoty, w 20. rocznicę jego śmierci. Proboszcz już dziś zaprasza.

KRZYSZTOF DĘGA



## KS. KAZIMIERZ SERAFIN

Wyświęcony 27.05.1984 roku w Łęborku. Parafie: Połczyn, Koszalin, Mirosławiec i od 28 sierpnia 2003 roku Jastrowie.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Nie mogę narzekać na moich parafian. Są bardzo życzliwi dla księży i angażują się we wszystko, co jest związane z kościołem. Frekwencja na niedzielnej Mszy św. jednak nie jest najwyższa i wynosi ponad 20 procent. Usprawiedliwieniem jest fakt, że parafia jest bardzo rozległa – duża liczba parafian to osoby starsze, które czasami nie są w stanie dotrzeć do kościoła. Cieszę się, że wielu ludzi jest szczerze praktykujących i prowadzących życie sakramentalne. Wielu mieszkańców Jastrowia wyjeżdża za granicę w poszukiwaniu pracy. Coraz częściej zdarza się, że któryś z małżonków poznaje tam innego partnera i dochodzi do rozbitcia małżeństw. To wielkie zagrożenie, które wymaga odpowiedniego duszpasterskiego oddziaływania. Chciałbym także podkreślić, że bardzo dobrze układa się współpraca z Urzędem Miasta i Gminy, a także z dyrekcją szkół: podstawowej, gimnazjum i Zespołu Szkół.

## Zapraszamy na Msze św.

- JASTROWIE: niedziela: 8.30, 11.00, 12.30 i 17.00 dni powszednie: 18.00 (latem), 17.00 (zimą)
- SAMBORSKO: niedziela : 10.00 dni powszednie: pierwsze piątki miesiąca 19.00